

Po wizycie na Kubie

Obustronne korzyści

EUGENIUSZ WASZCZUK

Wizyta prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Piotra Jaroszewicza w Republice Kuby w dniach 25-31 marca br. była ważnym wydarzeniem w życiu obu państw. Miała też doniosłe znaczenie w skali międzynarodowej. Stala się bowiem manifestacją przyjaźni, łączącej oba państwa, oba narody, przyczyniając się do rozszerzenia współpracy, zwłaszcza gospodarczej, zadokumentowała jednosc poglądów i działania w kluczowych kwestiach politycznych, którymi żyje współczesny świat.

Kuba gorąco, z południowym temperamentem, serdecznie witała Polaków, polską delegację — obserwowaliśmy to jako dziennikarze na każdym kroku, od chwili powitania na lotnisku w Hawanie przez cały czas pobytu, aż do odlotu.

Również rozmowy polsko-kubańskie: Piotra Jaroszewicza z Fidelem Castro i wicepremierem Tadeuszem Pyką z wiceprezesa Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kuby, Dioclesa Torralby oraz rozmowy plenarne przebiegały w atmosferze bardzo serdecznej, przyjacielskiej. Przyniosły też konkretne wyniki, były owocne i korzystne dla obu stron.

Polska Ludowa obchodziła w tym roku swoje 35-lecie. Kuba 20-lecie zwycięstwa Rewolucji. Obydwa kraje, oddalone od siebie o 10 tys. km, położone w różnych rejonach świata, łączą je jednak polityczna, ustrojowa, i ta jedność jest podstawą szerokiego, stale umacniającego się współdziałania zarówno w stosunkach dwustronnych, jak i na arenie międzynarodowej.

Odmienne były koleje losu obydwu narodów, ale wspólna jest potrzeba, konieczność szybkiego odrobienia odziedziczonych opóźnień we wszystkich dziedzinach. Na przykład, jak Polska Ludowa, tak samo Republika Kuba musiała zwalczyć analfabetyzm — i dokonała tego z równym powodzeniem, jak my. Podobnie obydwie kraje muszą pokonywać w szybkim tempie zacofanie gospodarcze.

Republika Kuby odziedziczyła gospodarkę, którą można porównać do ptaka o jednym skrzydle — rozwinięta była jedynie uprawa trzciny cukrowej, a taka monokultura grozi zawsze komplikacjami, chociażby przy spadku cen, co dziś jeszcze czasem dać znać o sobie. Rzecz jasna trzcina to wielkie bogactwo i nikt nie myśli o odchodzeniu od jego wykorzystywania, idzie jednak o rozwinięcie również innych dziedzin rolnictwa a także przemysłu.

I właśnie w przebudowie struktury gospodarki kubańskiej

Raport w sprawie „Amoco Cadiz”

(P) (Inf. wł.) Śledztwo prowadzone na zlecenie rządu amerykańskiego, przez specjalnie powołaną niezależną komisję, w sprawie awarii i zatonięcia u wybrzeży Bretanii super-tankowca „Amoco Cadiz” wypełnionego 220 tysiącami ton ropy trwał rok i kosztowało 125 tysięcy funtów.

Ostatnio opublikowano w Londynie tymczasowy 57-stronowy raport z jego wynikami. Zasadnicza konkluzja: operowanie jest następujące: jeżeli międzynarodowe przepisy regulujące zasady projektowania systemów sterowniczych statków, wyszkolenie załóg i tryb postępowania w razie awarii nie zostaną zastosowane, tragedie takie jak ta u wybrzeży Bretanii mogą się powtarzać.

Diatego też komisja zwróciła się do Międzynarodowej Organizacji Poradczą (IMCO) o przedsięwzięcie odpowiednich środków a także kontrole efektywności już istniejących, międzynarodowych porozumień w sprawie wspólnej akcji ratowniczej na morzach.

Ponieważ zasadniczą przyczyną zatonięcia „Amoco Cadiz” była awaria połączonych systemu hydraulicznych pomp poruszających układ sterowniczy nowego i w pełni nowoczesnego statku, oczekuje się, że IMCO będzie obecnie usilowo wdrażać surowsze przepisy. Przede wszystkim wszystkie wielkie jednostki będą wyposażone w podwójny, niezależny system zasilania pomp, bez których te kolosalne góry stali stałyby się bezradne.

Zresztą niektóre konsorcja naftowe dysponujące własną flotą, nie czekając na decyzję IMCO, rozpoczęły już modernizację układów sterowniczych swych największych statków. Modernizacja każdego z nich pochłania od 75 do 100 tys. funtów. Jest to jednak konieczne, skoro nie tylko Bretania odczuwa do dzisiaj tragiczne skutki katastrofy. Jak widać w dziedzinie zwiększenia bezpieczeństwa żeglugi na morzach i oceanach Międzynarodowa Morska Organizacja Poradczą ma jeszcze bardzo wiele do zrobienia. (pt)

skiej spieszą z pomocą kraje socjalistyczne, w tym również Polska. Jest to działanie konieczne dla obu stron, gdyż rozbudowa gospodarki Kuby zwiększa jej możliwości eksportowe, sprzedaży towarów — przede wszystkim krajom socjalistycznym.

Widzieliśmy w różnych punktach Kuby naszą gospodarczą obecność. Premier Piotr Jaroszewicz odwiedził m.in. stocznia Casablanca w Hawanie, zbudowaną przy współudziale Polski. Widzieliśmy tam polskie maszyny, rozmawialiśmy z polskimi specjalistami z Gdańska i Warszawy. W wielu kubańskich cukrowniach pracują polskie maszyny, współdziałałyśmy bowiem w modernizacji kubańskiego przemysłu cukrowniczego.

Podobnie zwiększa się dostawa towarów z Kuby do Polski — np. rud niklu, a także towarów rynkowych, przede wszystkim cytrusów.

Obroty handlowe między Polską a Kubą nie są jeszcze wysokie, rosną jednak w tempie bardzo szybkim i wszystkie wskaźniki, że będą rosły jeszcze szybciej — będzie to wynikiem m.in. pobytu polskiej delegacji z Piotrem Jaroszewiczem. W roku 1970 obroty te wyniosły 6 mln rubli, w tym roku osiągną 60 mln rubli, znacznie przekraczając pierwotne założenia — w krótkim czasie osiągnięty więc został wzrost dziesięciokrotny.

Obecnie nastąpi dalsze przyspieszenie. W bieżącym pięcioletcu obroty miały osiągnąć 160 mln rubli, a przekroczą 200 mln. Natomiast w pięcioletcu 1981-1985 wzrosną one do 400 mln rubli.

Wzrost ten wynika z rosnącego importu z Kuby owoców cytrusowych, soków naturalnych, konserw owocowo-warzywnych, miodu, a także rud niklu. Z Polski wzrasta eksport na Kubę przede wszystkim wyrobów przemysłu elektromaszynowego. Są to wprawdzie dla przemysłu cukrowniczego, maszyn i urządzeń dla zakładów produkcji wagonów, materiały ogniotrwałe, narzędzia i części zamienne dla odlewni itd.

W dalszym ciągu Polska będzie uczestniczyć w rozbudowie stoczni Casablanca, obejmującej m.in. budowę doków pływających 15 tys. DWT. Będzie też współpracować w produkcji statków, dostarczając dokumentację, holowniki i małych statków żeglugi przybrzeżnej.

W czasie pobytu polskiej delegacji premier Piotr Jaroszewicz wmurował akt erekcyjny pod duży zakład produkcji kartonu

i tektury w Santa Cruz del Norte — będzie to kolejna polska inwestycja, o wielkim znaczeniu dla gospodarki kubańskiej. Fabryka ta w 1984 r. ma dać pierwszą produkcję.

Została też uzgodniona budowa przy polskim współudziale zakładu, w którym z owoców cytrusowych będą wytwarzane soki naturalne i skondensowane oraz marmolada. Dla umożliwienia przetworstwa na dużą skalę w tej dziedzinie, Kubańczyki zakładają wielkie plantacje drzew cytrusowych.

Są i inne dziedziny, w których rusza współpraca. Został np. podjęty temat wspólnej produkcji futuralu z trzciny cukrowej, stosowanego m.in. w odlewnictwie dla uzyskania odlewów o wysokiej jakości.

Obok tradycyjnych już dziedzin współpracy, jak przemysł cukrowniczy, stoczniowy, papierniczy rysują się nowe możliwości współdziałania przy produkcji obuwia tekstylnogumowego, worków, lin z włókien sztalopodowych, szkła piaskiego itp.

Rozwija się pomyślnie współpraca naukowo-techniczna. W Polsce przebywa ponad 100 studentów kubańskich, zapoznając się z naszym przemysłem stoczniowym, drzewnym, rolnictwem, budownictwem, komunikacją i weterynarią. Na Kubie jest 7 polskich stypendystów.

Równie zgodnie jak w stosunkach dwustronnych rozwija się współdziałanie Polski i Kuby na arenie międzynarodowej. Jedność obu państw przyczynia się do umocnienia jednosc wszystkich państw socjalistycznych, co wywiera zasadniczy wpływ na układ stosunków politycznych w dzisiejszym świecie.

W czasie pobytu polskiej delegacji obie strony wyraziły w pełni zgodny pogląd na aktualne wzajemne problemy międzynarodowe, co znalazło szerokie odbicie w komunikacji, ogłoszonym na zakończenie wizyty Piotra Jaroszewicza.

Polska i Kuba wraz ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi opowiadają się zdecydowanie m.in. za stanowczymi, konkretnymi krokami, służącymi umocnieniu pokoju, odprężeniu. Temu celowi powinno służyć zdecydowane zahamowanie wysiłku zbrojeni. Obydwa kraje potępią agresywną politykę Chin, napastę na Wietnam. Polska i Kuba wyrażają pełną solidarność z walką narodów Ameryki Łacińskiej, Afryki i Azji z imperializmem, o wyzwolenie i postęp. Polska wysoko ceni rolę Kuby w ruchu państw niezależnizowanych. Polska popiera też Kubę w jej dążeniu skierowanym pod adresem USA w sprawie likwidacji bazy morskiej w Guantanamo na terytorium kubańskim.

Zgodnie współdziałanie Polski i Kuby we wszystkich dziedzinach służy więc sprawie umocnienia obydwu krajów, jednosc państw socjalistycznych, pokojowej stabilizacji na świecie.

Wizyta polskiego premiera odegrała ważną rolę w pogłębieniu tego współdziałania.

Od Berlina do Ułan-Bator

Połączone megawaty

KRZYSZTOF KOPROWSKI

Trudny problem zaspokajania w surowce energetyczne i energię stał się w ostatnich latach jednym z najważniejszych i najpilniejszych do rozwiązania pod wszystkimi szerokościami geograficznymi. Dotyczy to również krajów RWPG, w tym i Polski. Na tym większą uwagę zaskładają wyniki zakończonych przed kilku dniami w Moskwie posiedzenia Komitetu Wykonawczego RWPG, na którym podjęto dalsze, bardzo konkretne ustalenia dotyczące rozwoju energetyki. Dodajmy też, że na ostatniej sesji Rady zatwierdzono kierunkowy, wieloletni program zaspokajania zapotrzebowania na podstawowe rodzaje paliw i energii.

Trzeba przyznać, że w ostatnich miesiącach dało się poważnie odczuć w kilku krajach Rady niedostatek paliw i energii, ale też z drugiej strony właśnie ten okres obfitował w wiele ważnych wydarzeń, które powinny w przyszłości znacznie polepszyć sytuację w tej dziedzinie. Niedawno zakończono pierwszy etap budowy gazociągu „Sojuz” (największej wspólnej inwestycji krajów RWPG), który do końca bieżącego roku ma osiągnąć pełną projektowaną przepustowość. A 20 stycznia, po pomyślnych próbach 750-kilowatowej linii wysokiego napięcia Winnica (ZSRR) — Albertirsa (Węgry), za pomocą automatyzacji urządzeń stacji Zaspokojenia Kubańskiego, połączono JSE — Jednolity System Energetyczny ZSRR z systemem energetycznym krajów RWPG. Przedtem do wspólnej „akumulatora” podłączone były jedynie zachodnie rejony ZSRR. A ponieważ jesienią ub. roku popłynął szeroki strumień energii z Syberii do JSE, powstał tym samym największy na świecie, nie mający precedensu w historii gospodarczej, system energetyczny. Sieć połączonych mocy energetycznych rozciąga się więc obecnie od Berlina do Ułan Bator.

Skromne pocztki

A wszystko zaczęło się dwier wieku temu, zaledwie w cztery lata po powstaniu RWPG. W 1953 r. Węgry i Czechosłowacja, połączyły swoje systemy energetyczne, a w roku 1960 dołączyła do nich NRD. W tym czasie NRD zasiłała też rejony Dolnego Śląska, polski prad płynął z kolei m.in. do Słowacji. W 1961 r. zaczęły pracować równoległe systemy energetyczne NRD, Polski i Czechosłowacji z radiálne podłączonym do każdego z nich systemem Węgier. W lipcu 1962 r. dzięki instalowaniu linii wysokiego napięcia Mukaczewo (ZSRR) — Szajoseg (Węgry) do całego systemu podłączono Lwowski System Energetyczny.

I wreszcie historyczna data — 25 lipca 1962 r.: zgodnie z rekomendacjami 12 posiedzenia stałej komisji energetycznej RWPG, przedstawiciele rządów Bułgarii, Węgier, NRD, Polski, Rumunii, Związku Radzieckiego i Czechosłowacji podpisali porozumienie o powołaniu Centralnego Zarządu Dyspozytorskiego Połączonych Systemów Energetycznych. W grudniu tegoż roku odbyło się w Pradze pierw-

sze posiedzenie Rady Centralnego Zarządu Dyspozytorskiego. Tak zainicjował pierwszy, niezwykle ważny dla wszystkich uczestników porozumienia, etap integracji w dziedzinie energetyki.

Ale na tym, oczywiście, nie koniec. W 1963 r. do wspólnej sieci włączyła się energetyka rumuńska, w podobny sposób jak to przed laty uczynili Węgry. Z czasem też system syberyjski połączył się z systemem Mongolii, choć nie były one jeszcze włączone do całego układu. Z chwilą podłączenia systemu syberyjskiego do JSE ZSRR oraz połączenia JSE z systemami energetycznymi krajów Rady, Mongolia uzyskała automatycznie połączenie z całym ogromnym systemem. Dołajmy jeszcze, dla pełnej chronologii wydarzeń, że w 1967 r., wraz z przyłączeniem się energosystemu Bułgarii zakończył się formowanie Połączonych Systemów Energetycznych krajów RWPG. Połączenie wszystkich wspomnianych systemów, co nastąpiło właśnie na początku br., zakończył drugi etap integracji energetycznej państw RWPG.

Kolejnym krokiem w tej dziedzinie stał się zapewne generalne porozumienie o współpracy i perspektywicznym rozwoju połączonych systemów energetycznych na okres do roku 1990. Podpisali je od 1977 r. już osiem krajów, a jak pamiętamy współpracę zaczęła się od dwóch państw (w planie do 1990 r. przewiduje się też współpracę z energosystemem Jugosławii).

Efekt

Korzyści z łączenia systemów energetycznych są wielorakie. Po pierwsze — Połączone Systemy Energetyczne (PSE) obejmują obszar, na którym znajduje się siedem stref czasowych, co oznacza, że jeśli na jego zachodnim skrajnym jest lato, to na wschodnim — zapada zmrok. Szczyt zapotrzebowania na energię przesunął się więc między tymi miejscami, co pozwala manewrować mocami elektrowni i systemów. Gdyby nie to — zaistniałaby konieczność budowy elektrowni „szczytowych”.

Po drugie — uzyskała się ekonomiczna nadwyżka energii lub mocy rezerwowych i ich stała dyspozycyjność. Inaczej mówiąc: gdyby każdy z tych krajów rozwijał własną energetykę w izolacji, zmuszony byłby także do budowy większej ilości elektrowni niż wynosiłoby rzeczywiste zapotrzebowanie — a to na wydatek awarii, remontów, klęsk żywiołowych itp. Połączone systemy zapewniają lepsze bilansowanie energii, a rezerwy pra-

du są większe z powodu niedługości obciążenia w tym samym czasie energosystemów poszczególnych krajów. Korzyść trzecia polega na przygranicznym wymianie energii. Źródła energii nie są bowiem rozmieszczone równomiernie i nawet kraje bogate w surowce energetyczne korzystają z przygranicznej pomocy sąsiadów, same z kolei pomagając innym. Jest to bardziej opłacalne niż budowanie kosztownych elektrowni, linii przesyłowych, transportu węgla itd. Korzyści dalsze — połączenie systemów energetycznych powoduje poprawę jakości energii elektrycznej — jej napięcia i częstotliwości, zwiększa pewność dostaw, daje możliwość instalowania bloków o coraz większej mocy w budownictwie elektrowni itd. (np. budowanie linii wysokiego napięcia 750 kV pozwoli wykorzystać wielkie bloki energetyczne o mocy 1000 megawatów i większej).

Megawaty przyszłości

O energetycznej przyszłości krajów RWPG decydować będą zarówno nowe źródła energii, nowe rozwiązania technologiczne w przemyśle elektroenergetycznym jak i dalsze poczynania integracyjne w tej dziedzinie. Mowa o tym była m.in. na ostatnich 88 i 89 posiedzeniach Komitetu Wykonawczego Rady w Moskwie, w styczniu i marcu br. Podpisano umowę o budowie przez kraje RWPG (Polskę, Węgry, CSRR, ZSRR i NRD) Chmieleńskiej Elektrowni Atomowej na Ukrainie o mocy 4000 MW i linii przesyłowej o napięciu 750 kV, łączącej elektrownię z Rzeszowem. Polska ma otrzymywać tą drogą 6 mld kWh energii rocznie.

Zasady uczestnictwa w tej inwestycji są podobne jak i w innych wspólnych budowlach RWPG. Tzn. Polska pokryje część kosztów budowy elektrowni (dostarczając materiały, maszyny, usługi budowlane), za co otrzymywać będzie równowartość w postaci energii. W inwestycji weźmą również udział Czechosłowacja i Węgry, przy czym wkład obu krajów będzie proporcjonalny do przyszłych dostaw energii. Natomiast do budowy 380-kilometrowej linii przesyłowej do Rzeszowa włączy się NRD (która otrzyma dodatkowo 90 MW w postaci tzw. efektu międzysystemowego).

Do wspólnej sieci energetycznej RWPG włączyć się będzie coraz więcej i coraz większych elektrowni, instalowane będą jeszcze potężniejsze niż dotychczas bloki energetyczne, budowane linie o napięciu przekraczającym 1000 kV itd.

Najbliższe lata przyniosą dalszą poprawę jakości wytwarzanej i przesyłanej energii oraz urządzeń energetycznych, zwiększenie mocy elektrowni i całego systemu, jego niezawodności. A wszystko po to, aby gospodarki wszystkich krajów RWPG miały zapewnioną o każdej porze i w każdych warunkach tak niezbędną dla dalszego szybkiego rozwoju energię. (P)

Republika Islamska

(P) 99 procent uprawnionych do głosowania opowiedziało się za proklamowaniem Islamskiej Republiki Irańskiej. Wyniki głosowania były nieudane do przewidzenia. Stanowią one odbicie nastrojów społecznych w Iranie. Samo referendum było zaś tylko końcowym, raczej formalnym potwierdzeniem kolejnego etapu rewolucji irańskiej.

Pierwszy etap to kilkumiesięczna walka rozszerzającej się z dnia na dzień opozycji przeciwko reżimowi monarchii absolutnej Rezy Pahlawiego. Przybrała ona w końcu formę powstania narodowego. Etap drugi to okres pomiędzy obaleniem szacha a referendum, które miało zdecydować: monarchia czy republika. Miliony, które wystąpiły przeciwko szachowi, nie mogły nie opowiedzieć się za republiką. Od tej chwili Iran przekracza w trzeci, nie zakończony, kryjący jeszcze wiele nieuściąganych etap przemian.

Tymczasem krajem wstrząsają nadal niepokojące wewnętrzne. Dziś na pierwsze miejsce wysuwają się odżywające na nowo tendencje separatystyczne wśród mniejszości narodowych, które stanowią blisko połowę ludności kraju. 200 tys. uzbrojonych Kurdów wywalczyło dla kilku milionów swych pobratymców prawa autonomiczne. Teraz autonomii żądają mieszkańcy irańskiego Turkestanu. Z podobnymi żądaniami występują Beludżowie. Zamieszki i niepokój obserwuje się wśród ludności arabskiej. Obejmują one także ropodajne pola Kuzistanu.

Nielatwa sytuacja ekonomiczna — 3,5 mln bezrobotnych, zmniejszenie wydobycia ropy, i będąca wynikiem kilkumiesięcznych zamieszek dezorganizacja życia gospodarczego — to elementy utrudniające normalizację. Wszystkie te sprawy można uregulować pod warunkiem, że nikt z zewnątrz nie będzie temu przeszkadzał.

Revolucja irańska ma wiele przeciwników. Zarówno tych, którzy nie chcą się pogodzić z faktem, że kraj ten przestał być „zandarem Zatoeki Perskiej”, i że występująca z CENTO zachwiała istniejącą w tej części świata strukturą polityczno-militarną. W obozie rewolucji są również zwolennicy starego reżimu, wśród nich agenci SAWA (tajnej policji monarchii).

Nie ulega wątpliwości, że siły te będą starały się wpłynąć na przebieg wydarzeń w Iranie. Po to by — jeśli nie zatrzymać — to osłabić rewolucję irańską.

MAREK POGODOWSKI

Katastrofa

(P) Katastrofa w siłowni jądrowej w Harrisburgu, stolicy stanu Pensylwania nie jest pierwszym, ani z pewnością ostatnim wypadkiem w dziejach energetyki atomowej. Ale jest zdarzeniem najpoważniejszym. O powadze sytuacji świadczą plany ewakuacji setek tysięcy ludzi mieszkających w sąsiedztwie reaktora. Również prezydent Jimmy Carter nie ukrywał, że może dojść do dalszych komplikacji. Zapowiedział, że rząd będzie wolał myśleć się po stronie bezpieczeństwa, a nie ryzyka.

Przyczyny katastrofy wyjaśni śledztwo. Mogą upłynąć miesiące zanim otrzymamy pełną odpowiedź. Ale już dzisiaj wiadomo, że zawiodła technika. Nie wiadomo też czy ludzie kierujący pracą elektrowni zareagowali na wypadek właściwie. Ludzie jednak i automatyczne systemy zabezpieczeń nie potrafiły doprowadzić do takiego obniżenia temperatury w reaktorze, aby można było przystąpić do usuwania szkód.

„Washington Post” twierdzi, nie bez racji, że „nie ma nieszczęśliwego sposobu wytwarzania energii elektrycznej bez ryzyka. Dobra technologia i rozsądne przepisy mogą ograniczyć ryzyko, ale nigdy do zera”. Zdarzają się wypadki w elektrowniach konwencjonalnych, pękają zapory elektrowni wodnych. Wydobycie węgla i jego transport mają również swój wysoki koszt.

Katastrofa w Harrisburgu przyczyniła się na pewno do zaostrzenia norm bezpieczeństwa we wszystkich siłowniach jądrowych. Być może dojdzie również do dalszego zahamowania tempa budowy reaktorów energetycznych. W konsekwencji zwiększy się, zamiast się zmniejszyć, zależność gospodarki amerykańskiej od paliw konwencjonalnych. Zresztą na całym świecie Harrisburg jest działającym hasłem, pod którym zwolniają się przeciwnicy energii atomowej.

Energetyka jądrowa była dotychczas zdumiewająco czysta i bezpieczna. Nie ma jednak technologii niezawodnych i bezbłędnych. Taka jest lekcja z Harrisburga.

KAROL SZINDZIELORZ

Wybory municypalne bez róz

BARBARA ROMANOWICZ
Korespondencja własna z Hiszpanii

48 lat to mniej więcej trzy czwarte ludzkiego życia. Tyle czasu minęło w Hiszpanii od ostatnich wyborów municypalnych. Następne odbywają się dziś, 3 kwietnia. Hiszpania ma dziś 36 milionów obywateli, o dwanaście milionów więcej niż wtedy. I tylko trzech spośród dziesięciu skończyło 48 lat. To znaczy, że pozostali siedmiu nie było na świecie w momencie, gdy zaczynała się Republika. To znaczy, że niewielu pamięta tamte wybory.

Tylko z historii: Dnia 12 kwietnia 1931 roku odbyły się wybory municypalne. Miesiąc wcześniej nie odbyły się wybory parlamentarne. Odwołano je w ostatniej chwili. Zanosilo się na powszechnej absencji. Taka absencja byłaby dla rządu kompromitacją. Obywatele nie ufały rządowi. W powietrzu wisiał niedobry nastrój. Rząd wymyślił wybory municypalne, żeby ten nastrój rozładować. Wybory municypalne zastąpiły wybory parlamentarne, wygrał budyk republikański. To było z niedzieli na poniedziałek. A we wtorek król Alfons XIII ogłosił abdykację i zbiegł z kraju. Powrócił „la ninia bonita” (śliczna dziewczyna). Tak nazywano w Hiszpanii Republikę, pierwszą i drugą. To, co się stało później zaciążyło na wiele lat.

Rok 1979: znów podwójne wybory w Hiszpanii. Parlamentarne już były, municypalne są dziś. Między nimi, znów wypadł marzec. Pierwsza połowa bardzo słoneczna: lipiec w marcu. Podobno 48 lat temu było tak samo. To budzi wyobraźnię. A jednak dzisiaj to jest całkiem inna sytuacja. Hiszpania ponownie stała się monarchią, lecz nikt tego nie podważa. Dy-

skiego w technikum krawieckim. Wszystko to, co zdarzyło się po śmierci Franco, zakłócało światem, w którym ja wychowałem. Małym dziewczynkom przestano wierzyć uszy na kolczyki. „Czerwoni” wyszli na światło dzienne. Mieli białe ręce i pastelowo koszułe z krawatami. Zona burmistrza patrzyła na to z boku, tak jak oglądała film. Jej własne życie zmieniło się niewiele. Wstał pół do śmiechu, wyprawili dzieci do szkoły, pomyśleli o czekoladzie, nażyłować meżowi śniadanie. Mąż nadal śpi. Pościelił łóżko, pobiec do szkoły. Mąż ciągle śpi. I tak o dziesięć lat. Zona burmistrza jest szczęśliwa.

To było zawsze. A teraz to, co jest nowe: technikum krawieckie zaskarżowało. Nauczyciele żądali podwyżki płac i zawiesili nauczanie na tydzień. Zona burmistrza pierwszego dnia miała skrupuły moralne. Potem już nie miała. Jak to się stało? — Nauczyciele szkół podstawowych dostali podwyżkę. Nauczyciele technikum uważali, że jeżeli podwyżka, to dla wszystkich.

To jest tylko jeden przykład. Zona burmistrza uważała dotąd, że ze strajku należy się spotępować. Teraz uważa inaczej. Może nawet grzeszą ci, którzy strajkują w Walencji, w Madrycie, ci, o których pisały gazety. — Ale w każdym wypadku poszkodowani z technikum krawieckim. Tych spotkała jawna niesprawiedliwość.

Strajk w miasteczku A. jest czymś zupełnie nowym i frapującym. Dużo ludzi po prostu nie może uwierzyć. Franco umarł trzy lata i cztery miesiące temu. W dużych miastach mówi się już tyle czasu. W małych miastach mówi się: jakby to było wczoraj. Na tym polega różnica.

Rok 1979: znów podwójne wybory w Hiszpanii.

Parlamentarne już były, municypalne są dziś. Między nimi, znów wypadł marzec. Pierwsza połowa bardzo słoneczna: lipiec w marcu. Podobno 48 lat temu było tak samo. To budzi wyobraźnię. A jednak dzisiaj to jest całkiem inna sytuacja. Hiszpania ponownie stała się monarchią, lecz nikt tego nie podważa. Dy-

na prowincji wypadła żyć jak wszyscy. Jeżeli „wszyscy” posyłała dzieci na naukę do zakonnic, to znaczy, że tak trzeba. Jeżeli „wszyscy” mówią: nauczył historii to wywrotowiec, to należy zmienić nauczyciela. „Wszyscy” zawsze mieli rację. To się powoli zmienia. Zona burmistrza w miasteczku A. jest nauczycielką hiszpań-

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Wymienniki ciepła, stabilizatory, przepusty

Poważny kontrakt „Elektrimu” na dostawy dla siłowni jądrowych

Informacja własna

(P) Ostatnio podpisano kontrakt pomiędzy polską centralą „Elektrim” a radzieckim przedsiębiorstwem „Atomenergohydro” na dostawę w roku przyszłym wymienników ciepła do siłowni jądrowych o wartości ponad 13 milionów rubli. Jest to już kolejny kontrakt w nowej w kraju dziedzinie produkcji urządzeń dla elektrowni atomowych.

Przypominamy, że w roku 1976 nastąpił początek, przy czym konstrukcja wymienników ciepła opracowana została przez polskich specjalistów z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Kół i Urządzeń Energetycznych w Tarnowskich Górach. Producentem tych wymienników jest Fabryka Kół Przemysłowych „Rafako” w Sosnowcu, zakład o stuletniej tradycji, który obecnie zaczął się także specjalizować w tej nowej dziedzinie. Wiadomo że zawarte porozumienie handlowe przewidują dostawy w roku bieżącym tych urządzeń nie tylko do ZSRR, lecz również dla elektrowni atomowych na Węgrzech i Bułgarii.

Poza zasuwaniami i wymiennikami ciepła, polski przemysł zgodnie z umową o specjalizacji i kooperacji krajów RWPG będzie się specjalizował w produkcji innych urządzeń dla energetyki atomowej, m.in. stabilizatorów ciśnienia, przepustów kablowych, systemów zabezpieczeń, rezerwowych agregatów prądotwórczych oraz specjalnych wagonów-kontenerów. Już obecnie

Nowy cykl w TVP

„Nigdy więcej”

Informacja własna

(P) W Miesiącu Pamięci Narodowej telewizja rozpoczęła emisję nowej serii dokumentalnej zatytułowanej „Nigdy więcej”. W ubiegłym piątek cykl inauguracyjny „Apel żyjących”. W najbliższy czwartek, 5 bm., telewizorem przedawany zostanie film o Gustawie Wagnerze, zbrodniarzu z obozu zagłady w Sobiborze. Wagnera zdemaskowano i aresztowano w ub. roku w Brazylii. Zbrodniarz ten poszukiwany od trzydziestu lat być może będzie sądzony w Polsce. W tej chwili oczekuje się na decyzję władz brazylijskich, które w najbliższym czasie powinny ogłosić, do jakiego kraju będzie wydany Wagner.

W przygotowaniu do emisji znajdują się pozycje dokumentalne o martyrologii dzieci polskich; film o planach „zapospodarowania” ziem polskich w ramach tzw. Generalnego Planu Wschodniego; dokument o pacyfikacji Michniowa w woj. kieleckim oraz historia pewnego zmotoryzowanego batalionu żandarmerii, który wyspecjalizował się w akcjach przeciwko ludności cywilnej. Uczestnicy pacyfikacji Michniowa oczekują na proces w RFN, zaś kilkudziesięciu członków wspomnianego batalionu żandarmerii żyje spokojnie w RFN i nie nie wskazują na to, że kiedykolwiek zostaną ukarani.

Seria dokumentów filmowych powstaje w Naczelnej Redakcji Publicystyki Kulturalnej TVP. (S.T.)

Powiększa się nasze archiwum

Dodatek Nadzwyczajny „Życia” 31. XII. 44 — od Czytelniczki

DODATEK NADZWYCAJNY

Życie Warszawy

INFORMACYJNE PISMO DEMOKRATYCZNE M. STOL. WARSZAWY

Warszawa-Praga, Niedziela, dnia 31 grudnia 1984 r.

DZIŚ ZOSTAŁ UTWORZONY

TYMCZASOWY RZĄD RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

W dniu 31 grudnia 1984 r. w Warszawie utworzono Tymczasowy Rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Rząd ten jest pierwszym w historii państwa polskiego. Jego zadaniem jest przeprowadzenie wyborów do Sejmu i Senatu, a także zapewnienie ciągłości państwa.

WROCEŁAW. W „Stwierdzenie” czytamy: „Kiedy tylko stopniowo ostatnia warstwa śniegu, pokrytą się spod niej przelotem, wury i dziury, których powstanie w samym tylko Wrocławiu przekroczyła 10-hektarowy areal”.

ZET-ES

W związku z apelem ogłoszonym w dniu 24.III. br. o pierwsze bruki Waszego pisma i ja chcę ofiarować co mam z tamtych lat. Może, tak jak piszecie, będzie to historia dla następnych pokoleń. Proszę więc przyjąć i zachować.

J. GERWATOWSKA

mieszkanca Warszawy od 1923 r.

Z wdzięcznością zachowamy. Najserdeczniej dziękujemy.

Redakcja

Do Redaktora „Życia”

Do kogo pretensje o biurowiec przy Chautubńskiego?

W numerze 262 „Życia Warszawy” z dnia 4-5 listopada 1978 opublikowany został list Naczelnego Dyrektora INTRACO w sprawie wybudowania przez naszą firmę biurowca Banku Handlowego i Central Banku Zagranicznego przy ul. Chautubńskiego w Warszawie. W liście tym Dyrektor Naczelny INTRACO przedstawił opinię publiczną szereg nieprawdziwych informacji o budownictwie i zarzutach, dotyczące rzekomego niewywiązania się naszej firmy ze zobowiązań kontraktowych. Mimo akcentów zniechęcających naszą firmę, nie zareagowaliśmy wówczas publicznie na te wypowiedzi, albowiem nie uważamy za stosowne przenosić polemiki z kontrahentem w sprawach kontraktowych na łamy prasy, gdyż nie należy to do zwykłych w obrocie zagranicznym, ani do dobrych obyczajów kontrahentów i nigdy nie pomaga w rozwiązywaniu spornych spraw. Z tych względów nie podzieliśmy praktyk INTRACO.

Niestety list Naczelnego Dyrektora INTRACO, opublikowany w „Życiu”, stał się punktem wyjścia dla następnej akcji, którą razem z tygodnikiem STOLICA nr. 8 z 25.02.1979, o czym świadczyło obfite cytowanie, zażalenie z „Życia Warszawy”. Artykuł w STOLICY zawierał, obok cytatów z „Życia”, tak niewybredne ataki pod adresem naszej firmy, że nie możemy już nad tą sprawą przejść do porządku i zmuszeni jesteśmy przedstawić prawdę na forum publicznym:

1) Budynek już dawno został ukończony w sensie fizycznym — odbiór poszczególnych partii i urządzeń budynku rozpoczęły się w kwietniu 1978 i trwały do grudnia 1978. Kontraktowy termin wykonania odbioru ustalony został na dzień 15 grudnia 1978, a więc Dyrektor Naczelny INTRACO nie miał prawa informować Redakcję „Życia” o niedotrzymaniu ter-

minu przez naszą firmę. Wyjaśniamy przy tym, że termin 15.12.1978 był terminem obustronnie przesuniętym o kilka miesięcy z uwagi na to, że pierwotny termin nie mógł być dotrzymany ze względu na niewykonanie szeregu obowiązków kontraktowych przez INTRACO (brak podłączeń energii elektrycznej, ciepłej, telefonów itd.).

Wyjaśniamy ponadto, że w dniu 15.12.1978 przedstawiliśmy kompletnie wykonany budynek, zgodnie z kontraktem, do końcowego odbioru. INTRACO odmówił jednak odbioru i ciągle jeszcze, pod różnymi pretekstami, zwleka z formalnym odbiorem budynku, wysuwając coraz to nowe żądania, najczęściej pozakontraktowe i stosując różne metody presji, naszym zdaniem niedopuszczalne. Mimo jednak odmowy formalnego odbioru budynku INTRACO już w grudniu ub. roku rozpoczęło oddawanie użytkownikom części budynku do eksploatacji.

Trudno nam ocenić te fakty, albowiem nie mamy doświadczenia we współpracy z kontrahentami, posługującymi się takimi metodami. Wydaje nam się jednak, że INTRACO nie jest jeszcze przygotowane do zapośredniczenia budynku (brak w nim jeszcze telefonów, mebli, uporządkowanego ogrodu i dojścia do budynku itp., co należy do obowiązków INTRACO), stąd się widać odwróciła sytuacja, stwarzając pozory, że zwłokę powoduje firma.

2) Do jakości wykonania budynku, jako całości nie powracamy, ponieważ sprawy te zostały w międzyczasie w większości wyjaśnione. Pozostawiamy natomiast przeprowadzenie, Budynek reprezentuje bardzo wysoki poziom wykonania i estetyki. Dysponujemy licznymi opiniami fachowców i przedstawicielami opinii publicznej, że jest nawet lepszy, niż ten, który INTRACO nie

„nadzorowało dodatkowo ściśle” naszej firmy, gdyż będąc równoprawnym kontrahentem, nie ma prawa nadzoru nad naszą firmą, ani też żadna potrzeba nie uzasadnia takiego nadzoru. Współpracowaliśmy natomiast z INTRACO przy odbiorach, w toku których ujawniały się różnice poglądów w sprawie wykonania poszczególnych elementów, co, przy tak skomplikowanym technicznie i ogromnym obiekcie, jest oczywiste i zrozumiałe. W tym zakresie, nie podaliśmy wszystkich rozstrzygnięć, które miały miejsce, nie podaliśmy również różnego rodzaju poprawki, usuwaliśmy usterki itp., a zarzucane nam parokrotnie odbióry wynikały z faktu zmian przeznaczenia lokali, żądanych przez INTRACO.

Sprawy jakości wykonania, estetyki, funkcjonalności, komfortu pracy użytkowników — są sprawami honoru zawodowego i prestiżu naszej firmy. Budynek jest trwałym świadectwem naszej rzetelnej działalności w Polsce i przetrwa wszystkie nieprzewidywalne kryzysy.

3) Sprostować musimy również, że nasza firma nie wywiązała się z obowiązków przekazywania doświadczeń z zakresu budownictwa wysokosłupowego. Sprawa ta dotyczy częściowo, a nie całości, naszych obowiązków z polskimi uczelniami i instytucjami naukowymi. Nie dotyczy kontraktu z INTRACO.

Nasze doświadczenia w tej dziedzinie przekazywaliśmy w ramach współpracy z tymi placówkami, poza INTRACO. Współpraca ta była bardzo efektywna i przejawiała się m.in. we wspólnych polsko-węgierskich wydawnictwach naukowych. W związku z tą działalnością otrzymaliśmy Hecze Listy z podziękowaniami.

Jest nam niezmiernie przykro, że po kilku latach owocnej współpracy z INTRACO, dochodzi obecnie do sporów, które w dodatku rozstrząsa się na forum publicznym. Mniemamy jednak, że z chwilą formalnego przekazania budynku przez INTRACO sytuacja ulegnie złagodzeniu i że współpraca nasza ulegnie poprawie.

Pozostajemy z poważaniem,
BPA BRYGGPRODUKCYJNY
AB
HOLGER HJELM
Dyrektor

25 mecz piłkarski z Węgrami

(P) Marzenie piłkarskie mieliśmy przez długie lata jedno tylko: dogonić Węgrów. Nic dziwnego, Madziarzy byli bowiem wielką klasą, gdy piłkarska reprezentacja Polski walczyła na międzynarodowej arenie, walczyli też o tytuł mistrzów świata, kiedy to naszym piłkarzom udało się pierwszy raz (w 1938 r.) zakwalifikować do finałowej szesnastki. A po II wojnie światowej była „dłota jedenaście Sebesa”, która bila, kogo się tylko dało (Anglie np. 6:3 i 7:1) aż do finału mistrzostw świata 1954 r., który Madziarzy przegrali 2:3.

Dogoniliśmy Węgrów w 1972 roku, a właściwie to ich nawet przegoniliśmy, ale o tym później. Teraz wypada wrócić do pierwszego spotkania z Madziarami, był to bowiem debiut naszej reprezentacji na międzynarodowej arenie. Ten pierwszy mecz naszej reprezentacji odbył się 18 grudnia 1921 roku w Budapeszcie. Przegrał nasz zespół 0:1. Przed wyższą porażką uratował naszą drużynę fenomenalny bramkarz, Jan Loth z warszawskiej Polonii, dodajmy — w późniejszych czasach także łącznik piłkarskiej reprezentacji Polski. A tak naawiem to warto jeszcze dodać, że był Jan Loth reprezentantem Polski w tenisie, notowany jest również na liście mistrzów i rekordzistów Polski w lekkoatletyce.

Przypominamy, że inny fenomen naszego sportu — żyjący do dziś reprezentant Polski w piłce nożnej, lekkoatletyce, hokeju i łyżwiarstwie, czyli Wacek Kuchar — zmarował w Budapeszcie 100-procentowo — jak to się mówi — sytuację. No i jeszcze jedno — oto skład tej pierwszej naszej reprezentacji: Jan Loth w bramce, Artur Marzecowski i Ludwik Gintiel w obronie, Stanisław Cikota, Zdzisław Styczeń, Tadeusz Synowiec w pomocy, a Stanisław Milech, Wacław Kuchar, Józef Kaluża, Marian Einbacher i Leon Sperling w ataku. Sama niemal Cracovia. Z Polonii prócz Lotha — Marzecowski, Kuchar grał w Pogoni, a Einbacher w Warcie. O ile się nie myli, to obok Kuchara jest wśród żyjących Ludwik Gintiel, który wyemigrował z kraju w okresie międzywojennym.

W statystykach figuruje środowny mecz jako 25 spotkanie z Węgrami. To prawda, ale w okresie międzywojennym spotykaliśmy się z zawodnikami i amatorami Węgier. Udało się nam nawet wygrać, ale to nie był żaden powód do dumy. Z pierwszej zawodowa reprezentacja Węgier wygrała naszą drużyną dopiero w 1939 roku, 27 sierpnia — a więc w ostatnią niedzielę przed wybuchem II wojny światowej.

Nie zamierzam szczegółowo zajmować się statystyką, ale należy chyba pamiętać i o uliku, jaki zrobiło nasze piłkarstwo w roku 1953, właśnie wtedy, gdy Madziarzy grali jak szatani, a Polacy ogłaszali plan doścignięcia Węgrów. W eliminacjach piłkarskich mistrzostw świata —

1934 nasza drużyna miała władnie grać z Węgrami. Nasze władze sportowe spowodowały wycofanie reprezentacyjnego zespołu z mistrzostw, abyśmy nie dostali od bratanków solidniejszego laia niż w meczach towarzyskich. Nie ma też w żadnej statystyce tych walkowerowych porażek.

Jako się już rzekło, dogoniliśmy Węgrów w roku 1972. Finał olimpijski w Monachium przyniósł nam zwycięstwo 2:1. I od tego czasu byliśmy krótko górą. To nasz zespół grał w mistrzostwach świata — 1974 (Węgrzy odpadli w eliminacjach), a w 1975 roku w bezpośrednim spotkaniu (był to towarzyski mecz) wygrali nasi piłkarze w Łodzi 4:2. Madziarzy dyszeli żądzą rewanżu, wygrali 2:1 w Budapeszcie w 1977 roku.

W zeszłym roku Madziarzy grali w „Mundiali-78”, my też. Nasi piłkarze zawędrowali oczko wyżej. Węgrzy odpadli w pierwszej rundzie (porażki z Argentyną, Francją, Włochami), nasi w drugiej dopiero po przegranych z Argentyną i Brazylią. Od „Mundiali-78” minęło zaledwie 10 miesięcy. Tak na Węgrzech, jak i u nas wiele się od „Mundiali” w piłkarstwie zmieniło, miejmy nadzieję, że mecz chorzowski pokaże, iż na lepsze.

S. Sien.

Polscy piłkarze przebywają w Katowicach od niedzieli. W drodze zaszło kilka zmian. Na miejsce kontuzjowanego Władysława Zmudy trener reprezentacji powołał środkowego obrońcę chorzowskiego Ruchu Mariana Piechacka. Podczas sobotniego meczu Legii Warszawa kontuzji doznał Lesław Cmikiewicz, nie jest zdrowy także Janusz Sybil. Dodatkowo na mecz z Węgrami trener Ryszard Kulesza powołał Antoniego Szymanowskiego, który po przerwie spowodowanej kontuzją miał udany występ w sobotnim spotkaniu Gwardii z Szombierkami.

W poniedziałek kadrowiczowie przeprowadzili trening techniczny na Stadionie Śląskim. W przeddzień meczu przeprowadzona ma być lekka rozgrzewka oraz zajęcia teoretyczne. Drużyna węgierska przyleci samolotem czarterowym do Krakowa 3 IV, a później autokarem uda się do Chorzowa.

Węgrzy w najsilniejszym składzie

Trener reprezentacji Węgier, Ferenc Kovacs, ustalił skład kadry

Wojciech Fibak awansuje

(P) Na tzw. liście komputerowej ATP (Stowarzyszenie Tenistów Zawodowców) Wojciech Fibak zajmował w marcu 17 miejsce. Po turnieju w Stuttgarcie spodziewać się można, iż nasz najlepszy gracz awansuje o kilka pozycji, tym bardziej że znajdujący się przed nim Argentynczyk Clere i Meksykanin Ramirez, którzy startowali w Mediolanie, nie odnieśli sukcesów.

A oto marcowia lista ATP: 1. Jimmy Connors (USA) — 85,07 pkt.; 2. Bjorn Borg (Szwecja) — 78,00; 3. Guillermo Vilas (Argentyna) — 53,16; 4. Vilas Gerulaitis (USA) — 42,02; 5. John McEnroe (USA) — 42,10; 6. Harold Solomon (USA) — 39,00; 7. Eddie Dibbs (USA) — 38,32; 8. Brian Gottfried (USA) — 37,00; 9. Artur Ashe (USA) — 38,32; 10. Roscoe Tanner (USA) — 31,10; 11. Ilie Nastase (Rumunia) — 29,94; 12. Manuel Orantes (Hiszpania) — 29,53; 13. Jose Higueras (Hiszpania) — 29,50; 14. Corrado Barazzutti (Włochy) — 29,21; 15. Raul Ramirez (Meksyk) — 29,00; 16. Jose Luis Clere (Argentyna) — 28,30; 17. Wojciech Fibak (Polska) — 24,90; 18. Tim Gullikson (USA) — 24,92; 19. Sandy Mayer (USA) — 23,50; 20. Balazs Taroczy (Węgry) — 22,05.

Natomiast w klasyfikacji Grand Prix Fibak dzięki zwycięstwu w Stuttgarcie wyprzedził dwóch znakomitych rywali Borgia oraz Solomona — i zajmuje obecnie ósme miejsce. Prowadzi Connors przed Tannerem. (P)

Zwycięzca tenisowego turnieju w Dayton (stan Ohio) został 23-letni Amerykanin Butch Walte, który w finale pokonał swego rodaka Marty'ego Riesenaa 6:3, 6:4. Walte miał w tym spotkaniu aż 21 „asów” serwisowych.

W finale Walte wyeliminował Toma Gormana (USA) 6:3, 6:0, a Riesenaa Tima Gulliksona (USA) 6:3, 7:5. W finale debia Cliff Drydale (RPA) i Bruce Manson (USA) pokonali Phila Denta i Rossa Case'a (Australia) 3:5, 6:3, 7:5.

20-letni amerykański tenisista John McEnroe został podwójnym zwycięzcą turnieju w Dayton (stan Ohio) został 23-letni Amerykanin Butch Walte, który w finale pokonał swego rodaka Marty'ego Riesenaa 6:3, 6:4. Walte miał w tym spotkaniu aż 21 „asów” serwisowych.

W finale Walte wyeliminował Toma Gormana (USA) 6:3, 6:0, a Riesenaa Tima Gulliksona (USA) 6:3, 7:5. W finale debia Cliff Drydale (RPA) i Bruce Manson (USA) pokonali Phila Denta i Rossa Case'a (Australia) 3:5, 6:3, 7:5.

★

20-letni amerykański tenisista John McEnroe został podwój-

3-11-13

Puchar Świata

dla zapasników ZSRR

(P) Drużyna ZSRR po raz siódmy zdobyła Puchar Świata amatorów w zapasach w stylu wolnym. W ostatnim, decydującym o I miejscu meczu zawodnicy radzieccy wygrali z USA 6:4. W całym turnieju, który zakończył się wczoraj w Toledo, zapasnicy ZSRR przegrali tylko dwie walki: obydwie w meczu z USA (w dwóch wagach oddali oni punkty walkowerem z powodu kontuzji).

Tabela turnieju drużynowego:

1. ZSRR	4	8
2. USA	4	6
3. Japonia	4	4
4. Kuba	4	2
5. Afryka	4	0

A oto wyniki indywidualne:

Waga do 48 kg — 1. Dmitriew (ZSRR), 2. Rosado (USA); 52 kg — 1. Bielozłazow (ZSRR), 2. Kiyoto (Japonia); 57 kg — 1. Ibragimow (ZSRR), 2. Reinwand (USA); 62 kg — 1. Cysowski (USA), 2. Tsuneo (Japonia); 68 kg — 1. Jagla (USA), 2. Jusupow (ZSRR); 74 kg — 1. Kemp (USA), 2. Kunihiko (Japonia); 82 kg — 1. Zangiew (ZSRR), 2. Lieberman (USA); 90 kg — 1. Ortsjew (ZSRR), 2. Peterson (USA); 100 kg — 1. Jarigin (ZSRR), 2. Bohna (USA); ponad 100 kg — 1. Jackson (USA), 2. Parszukow (ZSRR). (wac)

Mistrzostwa Europy młodych hokeistów

Zadecyduje spotkanie z Finlandią

Od naszego specjalnego wysłannika LESZKA ŚWIDRA

Katowice, 2 kwietnia

(P) Poniedziałek był dniem wolnym na hokejowych mistrzostwach Europy juniorów. Większość jednak drużyn przeprowadziła treningi. Polacy po niedzielnym ciężkim meczu z CSRS odpoczywali. Trener Józef Kurek postanowił, że lepiej będzie przeznaczyć więcej czasu na odnowę biologiczną i leczenie drobnych urazów. Nasza ekipa zwidziała zakład patronacki i po południu była w kinie. Trening przewidziano na wtorkowe przedpołudnie.

Z hokeistami i trenerami spotkaniem się tuż po obiedzie. Żywo, jeszcze dyskutowali o meczu z CSRS.

— Teras już jednak myśli o spotkaniu z Finlandią? Tylko zwycięstwo daje awans do finałowej czwórki — zwrócił się do trenera Józefa Kureka.

— Tak wynika z tabeli. Finowie mają o wiele korzystniejszy stosunek bramek i przy remisie oni by awansowali. Dokładne analizowaliśmy słabe i silne strony fińskiej drużyny. Są bardzo zdecydowani w akcjach ofensywnych, przewyższają nas wyszkoleniem technicznym. Grają też twardo i nie ustępują. Obawiam się więcej meczu. Z silnymi przeciwnikami gramy przecież bardzo rzadko.

— Dlaczego?

— Jesteśmy w podobnej sytuacji jak seniorzy. Zespoły pierwszej czwórki łatwiej znajdują przeciwników, często grają między sobą, są zapraszani do Kanady i USA. Stabszymi pozostaje gra we własnym gronie. Dlatego też naszymi rywalami są zazwyczaj drużyny RFN, Szwajcarii oraz NRD (która nie bierze jednak udziału w mistrzostwach), a nie ZSRR, Szwecji czy Finlandii.

81 sesja MKOI

(P) W dniach 5-7 kwietnia obradować będzie w Montevideo 81 sesja MKOI. Omówione zostaną aktualne problemy międzynarodowego ruchu olimpijskiego. MKOI zapozna się z raportami Moskwy i Lake Placid o stanie przygotowań do igrzysk olimpijskich 1980 r.

Na czele delegacji radzieckiej, która udała się na 81 sesję MKOI, stoi przewodniczący komitetu organizacyjnego Olimpiady „Moskwa-80”, wicepremier ZSRR Ignatij Nowikow. (PAP)

Był to pierwszy z pięciu turniejów, jakie odbędą się w najbliższym czasie w Japonii z udziałem 32 tenisistów z Australii, USA, Nowej Zelandii, Brazylii, Hongkongu i Japonii. (PAP)

W II lidze koszykarzy

(P) Do zakończenia rozgrywek II ligi koszykarzy pozostały jeszcze trzy podwójne serie spotkań, ale już teraz znamy jeden zespół, który awansuje do ekstraklasy. Sosnowieckie Zagłębie, lider grupy „B”, ma sześć punktów przewagi nad katowickim Baildonem i wrocławską Gwardią oraz korzystny bilans bezpośrednich spotkań z tymi drużynami. Nikt nie może już odebrać sosnowiczanom pierwszego miejsca.

Kolejny krok ku I lidze uczyniła warszawska Polonia, grająca w grupie „A”. Przegrała ona wprawdzie jeden mecz z Koroną w Krakowie, ale jej przewaga nad następną drużyną wzrosła. Rywale — stołeczny AZS i Lublinianka — mają już tylko teoretyczne szanse na doścignięcie Polonii.

Oto wyniki sobotnich i niedzielnych meczów oraz tabele:

1. 99:99; Spolem Łódź — Siarka Tarnobrzeg 76:102 i 84:94; Budowlani Radom — Skra Warszawa 92:79 i 88:93; Hutnik Kraków — Piotrcovia 94:82 i 91:78.

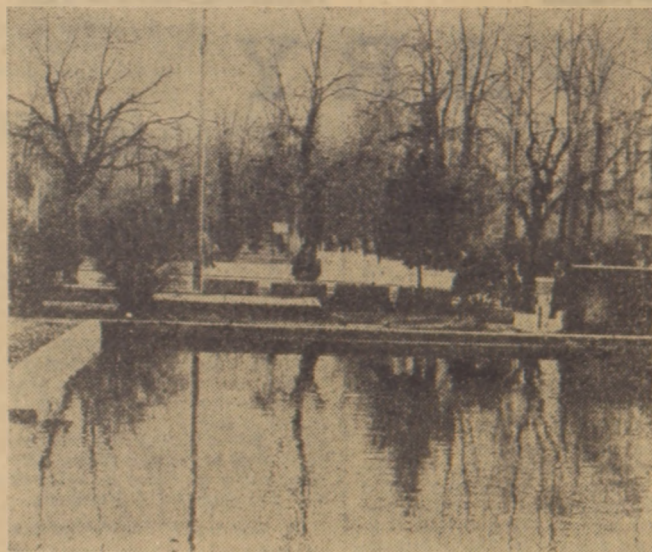
1. Polonia W-wa	25	5	55
2. AZS Warszawa	20	10	50
3. Lublinianka	20	10	50
4. Hutnik	15	15	45
5. Siarka	15	15	45
6. Piotrcovia	14	16	44
7. Korona	14	16	44
8. Skra	12	18	42
9. Budowlani	11	19	41
10. Spolem	4	26	34

Grupa „B”: AZS Koszalin — Astoria Bydgoszcz 64:81 i 67:51; Baildon — AZS Wrocław 86:55 i 52:73; Start Gdynia — Spójnia Gdańsk 84:81 i 82:81; Polonia Bytom — Zagłębie Sosnowiec 53:104 i 64:88; Zastal Ziel. Góra — Gwardia Wrocław 83:78 i 80:85.

1. Zagłębie	25	3	33
2. Baildon	17	13	47
3. Gwardia	17	13	47
4. Spójnia	16	14	46
5. AZS Koszalin	14	16	44
6. Start	15	13	43
7. Zastal	12	18	42
8. Astoria	11	19	41
9. AZS Wrocław	11	19	41
10. Polonia Bytom	10	20	40

Wśród młodziok triumfowali: M. Walczewski i J. Szyner ze Startu Leszno, P. Sowiński z OKS Otwock był drugi. (z)

Wiosenne odbicia



Tylko patrzeć jak na drzewach pojawiają się zielone listki. Już teraz w słonecznej aurze oglądać można wiosenne widoczki.
Fot. Bronisław Duda

W akcji służby komunalne i młodzież Porządkowanie nabiera tempa

Wiosenne porządkowanie miasta staje się z każdym dniem bardziej intensywne. Na dwie zmiany pracują ekipy ZOM, usuwając śnieg z chodników. Do tych czynności wykorzystano m. in. koparkę-spychacz „Ostrówek”, dzięki czemu wzrosła znacznie wydajność. W ciągu 8 godzin oczyszcza się przeszło 10 km chodników.

Równoległe trwa grabienie liści w parkach i na skwerach. W tych pracach sięgają po pomoc młodzieży szkolnej. Niektóre tereny zielone, nad którymi objęli patronat radomscy uczniowie są już uporządkowane. O wykonaniu zadań w parku „Obózisko” zameldowała jako pierwsza młodzież Technikum Przemysłu Skórzanego, która dodatkowo uporządkowała znaczny odcinek ul. Warszawskiej. Bardzo dobrym tempem prac legitymuje się dziewczęta i chłopcy z „Chalubińskiego”, którzy kończą już grabienie trawników w parku na Plantach.

Przewiduje się, że podstawowe prace porządkowe na ulicach, w parkach oraz na miejskich trasach przelotowych zakończone zostaną do 10 kwietnia br. Sprawy ich przebiegu i uzyskanie szybszych efektów utrudnia niestety brak dostatecznej ilości dodatkowych środków transportu. ZOM zgo-

Sprawdzian wiedzy społeczno-prawnej młodzieży

W III Liceum Ogólnokształcącym im. D. Czechowskiego w Radomiu odbył się finał I Wojewódzkiej Olimpiady Wiedzy Społeczno-Prawnej, zorganizowanej przez Wojewódzki Ośrodek Społeczno-Prawny ZW ZSMP, Zrzeszenie Prawników Polskich, WRZZ, Sąd i Prokuraturę Wojewódzką, Zarząd Wojewódzki SKP i Kuratorium Oświaty i Wychowania. W Olimpiadzie wzięli udział uczniowie oraz młodzież pracująca.

W finale spotkały się 73 osoby. Spośród młodzieży szkolnej najlepszymi okazali się, Maria Wasiak — uczennica VI LO im. J. Kochanowskiego, Ewa Porczyńska z Zespołu Szkół Rolniczych w Chwałowicach i Jacek Kosiec z VI LO im. J. Kochanowskiego.

Pierwsze miejsce spośród pracowników zakładów i przedsiębiorstw zdobył Jan Kowalczyk z Elektrowni „Kozienice” przed Henrykiem Brodalką — pracownikiem RZPS „Radokór” i Lechem Mazurem z Elektrowni „Kozienice”.

Zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe i dyplomy. Wzięli również udział w eliminacjach regionalnych olimpiady, które odbędą się w kwietniu w Lublinie.

KRONIKA DNIA

W Toporniu, gmina Przysucha, Marian Kucharczyk, kierując samochodem ciężarowym marki „Jelcz” nr rej. RAG-346C, podczas wymijania wozu konnego nagłe zahamował, w wyniku czego samochód wywrócił się na bok. Jazdę w kabinie pasażerskiej — Zofia Sikora i Adam Nowakowski, zamieszkał w Ruskim Brodzie, doznał ogólnych obrażeń ciała i przebywał w szpitalu w Opocznie.

W Ciepłowie, Edward Bielec, kierując samochodem chłodnią marki Skoda nr rej. RAT-838H, postracił 35-letniego Zbigniewa Leszczyka, który doznał złamania nogi i został przewiezony do szpitala w Iży.

Na ul. Słowackiego w Radomiu, Janusz Zaczek, kierując samochodem marki Fiat 123p nr rej. CC-61-55, postracił Jana Muchę, zam. w Janiszewie, który będąc w stanie nietrzeźwym, nagie wszedł na jezdnię. Pieszy doznał ogólnych obrażeń ciała i został przewiezony do szpitala. (bw)

Zadecydowała dobra praca załogi

W „Walterze” maleją zaległości w produkcji maszyn do pisania

1400-osobowa załoga Zakładu Maszyn do Pisania „Waltera” na Gołębiewie, podobnie jak pracownicy wielu innych zakładów pracy w woj. radomskim, odczuwa skutki tegorocznej zimy. Szczególnie w styczniu i na początku lutego brakowało niedowieszonych na czas elementów, pochodzących z kooperacji, takich choćby jak walizki, styropian czy lakiery. Występowały też przerwy w dostawach energii i ciepła. Pod koniec lutego udało się zwiększyć produkcję, to jednak po dwóch miesiącach zaległości wyniosły, mimo wszystko, 1.450 maszyn różnych typów.

— W marcu br. załoga postanowiła, że zaległości produkcyjne z dwóch poprzednich miesięcy odrobimy najpóźniej do końca I półrocza — mówi kierownik zakładu inż. Eugeniusz Kaczmarski. Po wnikliwej analizie doszliśmy do przekonania, że będziemy mogli to uzyskać przede wszystkim drogą lepszego wykorzystania normalnego czasu pracy, w wyniku realizacji czynów produkcyjnych podjętych dla uczczenia 35-lecia powstania PRL oraz lepszej organizacji w fazie produkcji i montażu. Z pracy w godzinach nadliczbowych i w „wolne soboty” skorzystamy wyłącznie w neutralnych punktach, od których zależy tempo pracy całego zakładu i końcowego montażu. Głównym celem zaś nadal pozostał roczny plan, który zakład wyprodukować 90 tys.

Warto też przypomnieć o potrzebie powszechnej aktywności w wiosennym porządkowaniu miasta. Nie oglądajmy się na służby komunalne wszędzie tam, gdzie o schludnym wyglądzie podwórka, czy klatki schodowej decyduje inicjatywa nas — mieszkańców osiedli. To co robimy, czynimy przecież dla siebie.

(am)

Czytelnicy wskazują palcem — „Życie” interweniuje

W redakcyjnej pocztce zabrano się kilka spraw, z którymi zwrócili się do „Życia” Czytelnicy, prosząc o interwencję w dyrekcjach zainteresowanych instytucji lub przedsiębiorstw.

Z kilkoma problemami zwrócił się do nas Stefan M. (nazwisko i adres znane redakcji), który w imieniu mieszkańców osiedla „Młodzianów” porusza najbardziej dotuczliwie bolączki zamieszkałych tam rodzin. Po pierwsze, nasz Czytelnik pyta drogowców z KBK, kiedy zakończona zostanie budowa ul. Młodzianowskiej na odcinku od ul. Wiejskiej do osiedla? Sprawa jest istotna, gdyż obecnie dojazd jest prawie niemożliwy, a wykonawcy obiecywali zakończyć roboty 31 grudnia ub. roku.

Problemem dla lokatorów nowego osiedla jest także komunikacja na liniach nr 3 i 23, gdzie niemal tradycyjnie autobusy jeżdżą parami a bardzo często... czwórkami. Wiele do zyczenia pozostawia także sieć handlowa, która jest niewystarczająca w stosunku do potrzeb. Jak twierdzi Czytelnik, takich kolekcji, jakie są często przed jedynym kioskiem... Ruchu, nigdzie nie ma w mieście. Nie dziwnego, że codzienna prasa znika błyskawicznie. Prośba o ustawienie drugiego kiosku — spełnia na nieczym.

Mieszkańcy z Młodzianowa narzekają również na stosy śmieci, które nie były wywożone od wielu tygodni. Przypominając — pisze nasz Czytelnik — że istnieje takie osiedle w Radomiu, gdzie mieszkańcy ludzie, którzy chcieliby żyć nie gorzej niż lokatorzy z pozostałych osiedli mieszkaniowych.

Z kolejną interwencją zwrócili się do nas także mieszkańcy Malczewa, Zenonowa i Sołtykowa — w sprawie remontu drogi, którą zniszczyły samochody, jeżdżące do lokalnej kopalni piasku. Śladu nie pozostało nawet po utwardzonym cementem w ub. roku 300-metrowej długości odcinku drogi, co tylko potwierdziło, że prowizorka nie zda egzaminu. Inna sprawa, że dotychczas właściciele kopalni, ani mieszkańcy drogowcy nie zabrali głosu w tej sprawie. Czyżby wszystko miało pozostać bez zmian?

Na kłopoty z dojazdem do szkoły narzeka mieszkaniowiec Zielonki Nowej w gm. Zwolen, Dariusz Stępień, który codziennie korzysta z autobusu przez PKS. Po jednym z incydentów z kierowcą autobusu próbował interweniować na dworcu autobusowym w Zwoleniu, ale tam wysłano go i poradzono, aby zwrócił się do... milicji. Mijamy nadzieję, że dyrekcja oddziału osobowego PKS w Radomiu sama uzdrowi sytuację.

Z prośbą do wykonawców zwracają się również pracownicy zakładów pracy, znajdujących się przy modernizowanej obecnie ul. 1905 Roku.

Marcowy sukces

Ambitne zamiary częściowo udało się zrealizować już w marcu, kiedy to tamny montażowe opuściło o ponad 900 maszyn (głównie walizkowych) więcej, niż początkowo zamierzano. O tyle też maszyn zmniejszyły się zaległości produkcyjne z dwóch poprzednich miesięcy. A więc pierwszy sukces, stwarzający realne nadzieje na wywiązanie się z danego słowa na początku marca br. Na kwiecień, maj i czerwiec pozostało tym samym około pół tysiąca maszyn!

O powodzeniu zadecydowali przede wszystkim ludzie. Tacy jak ustawiacz Józef Dryja i starszy mistrz Balesław Gregorczyk z oddziału tłoczni oraz grupa pracowników z wydziału galvanizacji, fosforanowni i cynkowni, kierowana przez starszego mistrza Józefa Majchera i mistrza Jerzego Śmiechowskiego. Na marcowy sukces zapracowali solidnie także inni, a wśród nich grupa pracowników, z oddziału obróbki mechanicznej, pracująca pod kierunkiem mistrza Janusza Słonińskiego a wśród nich ustawiacze Jan Wójcik i Czesław Leszczyński. Wreszcie ich koleżki z taśm montażowych, mistrzowie: Mieczysław Kutyla, Ryszard Urych i Stanisław Nowaczek, technolog Jerzy Gucik i z-ca kierownika wydziału montażu Antoni Stańczyk.

Miejsca nie starcza, aby wymienić wszystkich, którzy solidną pracą zasłużyli na publicznej pochwałę. Wiadomo jednak, że niemal od wszystkich zaległości końcowy wynik wysiwił z czasem, prowadzony nie za wszelką cenę, lecz spokojnie i wytrwale. Od tych najlepszych, ale również ich kolegów pracujących na sąsiednim stanowisku pracy, zależać będzie, czy „walterowcy” z Gołębiewa dotrzymają danego słowa i nadrobią w całości zimowe zaległości produkcyjne.

Wczasy za kierownicą

w ośrodku ZSMP w Turnie

W czasie miesięcy letnich, w ośrodku szkoleniowo-wypoczynkowym Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Turnie k.Białobrzegów, Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy organizuje „Wczasy za kierownicą”. Z pewnością ta propozycja zainteresuje wiele osób, które w czasie trzech tygodni mogą uzyskać prawo jazdy. Turnusy rozpoczynają się 1 i 24 lipca, 15 sierpnia i 6 września.

Oplata za trzytygodniowe wczasy (kurs, zakwaterowanie, wyżywienie) wynosi 7250 zł. Na pewno nie to poważna kwota, szczególnie dla młodych ludzi, ale warto, do tego, że organizatorzy pomyśleli i o innym rozwiązaniu, znacznie zmniejszającym tę opłatę. Otóż uczestnicy wczasy, którzy w czasie pobytu przepracują na rzecz ośrodka 84 godziny — zaplata za kurs i pobyt tylko 4730 zł. Różnica w opłacie jest więc spora.

Zapisy przyjmowane są do 20 bm. Blizszych informacji można zasięgnąć w Wojewódzkim Uniwersytecie Robotniczym ul. Żeromskiego 15, tel. 289-00, (bw)

SPORT nad miedzią

Sportowa sztafeta pokoleń

Do jubileuszu 35-lecia PRL przygotowują się wszystkie środowiska społeczne miast i wsi — w tym również kultura fizyczna. Warte szczególnego podkreślenia jest inicjatywa Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, która dotyczy organizacji ogólnokrajowej imprezy pn. „Sportowa Sztafeta Pokoleń 35-lecia Polski Ludowej”.

Sztafeta będzie organizowana we wszystkich środowiskach w kwietniu oraz w czasie Tygodnia Kultury Fizycznej, a jej punkt kulminacyjny stanowi sztafeta centralna na trasie Chelma — Bydgoszcz, zaplanowana na lipiec, z okazji Święta Odrodzenia.

Obok znaczenia politycznego, uwyppakującego więź łączącą wszystkie generacje i

maszyn do pisania różnych typów.

zadani — przekonamy się za kilka miesięcy. Młode, ambitne załogi wypadałoby życzyć tylko jak najwięcej kłopotów i coraz wyższych umiejętności w tej trudnej, lecz potrzebnej społecznie i opłacalnej produkcji przemysłowej, która zajmują się tylko nieliczne kraje na świecie.

TADEUSZ M. ZAJĄC

Kronika SD

Poselskie spotkanie z rzemieślnikami

W Radomiu odbyło się spotkanie przewodniczącego sejmowej komisji handlu, drobnej wytwórczości i usług, posła na Sejm PRL, a zarazem sekretarza Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego — Zbigniewa Rudnickiego z liczną grupą radomskich rzemieślników.

W czasie spotkania omówiono najistotniejsze problemy rozwoju usług a szczególnie związane z potrzebą szybkiej rozbudowy sieci zakładów usługowych, wdrażania postępu technicznego, poprawy zaopatrzenia surowcowego, doskonalenia rozwiązań ekonomiczno-finansowych oraz wzrostu jakości i kultury świadczenia usług. (mz)

Najlepsi w KBK

W Kombinacie Budownictwa Komunalnego dokonano podsumowania wyników współzawodnictwa międzyzakładowego za rok 1978. Pierwsze miejsce przypadło kierownikowi grupy robót inżynierskich, a drugie kierownikowi grupy robót drogowych.

Kolegium Kombinatu przyjął również nowy regulamin współzawodnictwa międzyzakładowego na rok bieżący oraz dokonało oceny realizacji zadań za dwa miesiące bieżącego roku. Przyjęte zostały nowe kierunki działania mające na celu szybsze nadrobienie opóźnień spowodowanych tegoroczną zimą. (am)

Warszawski TKKF

zaprasza do Józefowa

Stołeczny TKKF zaprasza, wzorem poprzednich lat, na wczasy rekreacyjne dla osób starszych i matek z dziećmi do Józefowa k/Otwocka. Położony tam ośrodek usytuowany jest w zespole lasów sosnowych nad rzeką Świder i charakteryzuje się wybitnymi walorami mikroklimatycznymi.

Turnusy dla osób starszych przewidziano od 30.06 do 13.07 i od 15.07 do 28.07, natomiast dla matek z dziećmi od 15.06 do 28.06, od 30.06 do 13.07 od 15.07 do 28.07, od 30.07 do 12.08 i od 14.08 do 28.08 br.

Zakwaterowanie w domkach campingowych 2, 3 i 4-osobowych, odpłatność dla osób dorosłych 2500 zł, dla dzieci 1650 zł. W programie zajęcia gimnastyki usprawniającej, gry i zabawy ruchowe, gry rekreacyjne, spacer i sprawdziany sprawności fizycznej pod nadzorem lekarza i specjalisty w.f.

Blizsze informacje można uzyskać dzwoniąc pod nr tel. w Warszawie 36-00-36 lub 36-84-50 codziennie w godz. od 9 do 15.

(am)

Z punktu widzenia technicznego sportowego trasa sztafety powinna odpowiadać trzem podstawowym kryteriom: należy ją przeprowadzić w terenie o urozmaiconej konfiguracji, na bezpiecznym podłożu oraz przy ograniczonym ruchu kołowym.

Wytyczne programowe proponują kilka rodzajów biegów sztafetowych. Np. sztafeta zwykła polega na wyruszeniu z punktu startu najmłodszych uczestników, którzy po przebiegnięciu określonego odcinka przekazują „symbol” sztafety grupie starszych kolegów i koleżek, że zaś dorosłym uczestnikom itd., aż do mety. Inny rodzaj sztafety — sztafeta segmentowa można z kolei stosować przy dłuższych trasach np. od 25 do 25 km. Trasa taka dzieli się wówczas na 2 lub 3 segmenty, w z kolei na odcinki biegowe, zgodnie z obowiązującym regulaminem. Wreszcie sztafeta gwiazdista, stosowana w przypadku większych liczb zespołów sztafetowych. Jej cechą charakterystyczną jest kilka punktów startowych oraz jedna, wspólna dla wszystkich meta.

Skoło o mecie mowa, dodaj-

22 wydanie „Żywego Słowa”

Niespodzianki w wiosennym nastroju

Impreza pn. „Żywe Słowo”, organizowana przez Klub Międzynarodowej Pras i Książki, redakcję „Słowa Ludu” i rozgłośnie Polskiego Radia w Kielecku zdobyła sobie ustaloną markę wśród mieszkańców Radomia. Każde „wydanie” ściągając wiele osób i sala Klubu „Empik” z trudem mieści wszystkich zwolenników tej popularnej imprezy. Nie inaczej było również podczas niedawnego spotkania. Drugie w tym roku „Żywe Słowo”, a już 22 z

znane fakty z życia i twórczości swego ojca, malarza — Eugeniusza Burskiego. Radomskie szkoły mogą pochwalić się wieloma sukcesami w skali krajowej. Tym razem gościem „Słowa” była uczennica I klasy IV LO im. T. Chałubińskiego Jolanta Piętek — uczestniczka koncertu laureatów Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, który odbył się w Pile. Takiego zaszczytu jeszcze nie dostąpił żaden radomski uczeń.



kolei, redagowane i prowadzone, jak zawsze, przez radomskich dziennikarzy — Jerzego Figasa i Zdzisława Heńka, odbyło się pod znakiem wiosny. A program był interesujący i bogaty.

Nie tak dawno obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Teatru. Był to szczególny dzień dla Radomia, który posiada własny, tak długo oczekiwany teatr. Artysty: Andrzej Kaluża i Henryk Tomczyk mówili o swych planach, repertuarze. Surowemu, aczkolwiek bardzo miłemu sprawdzianowi aktorskiemu poddany był nawet red. Zdzisław

Także i radomski przemysł zaprezentował swoje nowości. Telefony ze znakiem RWT znane są dobrze, ale nikt jeszcze nie widział najnowszego egzemplarza — telefonu „retro” pod nazwą „Akant” w drewnianej obudowie. Nie więc dziwnego, że wzbudził on bardzo duże zainteresowanie.

We wsi Wysoka k. Szydłowca mieszka małżeństwo Wanda i Jan Kwietniewscy. Na początku bieżącego roku, w nowym, przestronnym domu państwo Kwietniewscy zorganizowali pierwszy w województwie radomskim ro-



ślaw Heńk, wyznając — i to publicznie — miłość aktorce Teatru Powszechnego — Grażynie Suchockiej. Wszak to wiosna...

Radomska Starówka, rewaloryzacja, wizja odremontowanego Starego Miasta — to temat, który jest szczególnie bliski mieszkańcom grodu nad Miedzią. Architekt miejski mgr inż. Bronisław Elżanowski zaspokoili w tym względzie ciekawość zebranych, podkreślając jednocześnie, iż realizacja tej wizji w dużym stopniu zależy od stworzenia odpowiedniego klimatu przez mieszkańców i poparcia dla tego ogromnego przedsięwzięcia.

Wzruszająca refleksja... Doktor medycyny Andrzej Burski przypomniał mniej

dzinny dom dziecka. Rodzice oraz 6-osobowa gromadka dzieci byli gośćmi „Żywego Słowa”. Kilka miesięcy minęło od chwili, gdy w Wysokiej zamieszkały dzieci a prawdziwie rodzinna atmosfera panuje w tym domu. Dzieci zaśpiewały wspólną piosenkę, opowiadały o swych postępach w nauce i pobycie w swym nowym, rodzinnym domu.

Czy ktoś wiedział, że w różnych regionach kraju znajdują się miejscowości o dość dziwnych nazwach np. Sucha Psina, Wydra Zielona, Hultajka, Dwie Samice czy Poczekaj... Mówił na ten temat prezes Zarządu PTTK w Grójcu Andrzej Stejczycki, zapalony turysta, który podczas swych wędrowek fotografuje drogowyskazy z nazwami takich miejscowości.

Gości programu były także uczennice Zespołu Szkół Ogólnokształcących — Małgorzata Litwinowicz i Małgorzata Makosa. Dziewczęta przedstawiały własne ciekawe wypracowania, będące plonem szkolnego konkursu. Temat — „Co to jest serce?” Jak zwykle organizatorzy postarali się o niespodziankę. Tym razem w „Empiku” wystąpił Andrzej Rosiewicz. Długo nie milknące brawa były najlepszym wyrazem uznania. To była naprawdę przyjemna niespodzianka.

BOGDAN WYCISZKIEWICZ
Fot. A. Żuchowski

Masz wątpliwości — zadzwon

3 bm., jak w każdy wtorek, czynny jest w Radomiu telefon zaufania, przy którym dyżurują lekarze dermatolodzy, odpowiadając na pytania związane z profilaktyką i leczeniem chorób wenerycznych. Dziś, w godz. 15-16 udzielać będzie odpowiedź dr Zdzisława Niedzielski, tel. 298-64. (n)

ANDRZEJ MĘDRZYCKI